

Echo Chelmeńskie

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK”

Chelmek ★ Będzin ★ Jastrzębie-Zdrój ★ Jaworzno-Szczakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Lodygowice ★ Niedźwiedz
★ Oświęcim ★ Skoczów ★ Żywiec

Nr 13 (1153)

1989-07-10

Reforma w PZPS „Chelmek”

Decentralizacja zagadnień inwestycji i postępu technicznego w przedsiębiorstwie

Zgodnie z aneksem nr 3 do statutu PZPS „Chelmek” uchwalonym na ogólnym zebraniu delegatów w dniu 13 marca br. zakłady wchodzące w skład przedsiębiorstwa samodzielnie tworzą fundusze przewidziane przepisami o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych, zaś suma funduszy tworzonej przez zakłady stanowi fundusze przedsiębiorstwa. Zmiana ta obowiązująca od nowego roku spowodowała usamodzielnienie zakładów w zakresie prowadzenia całokształtu zagadnień związanych z działalnością inwestycyjną dotąd prowadzonych centralnie przez dział inwestycji i remontów zakładu w Chelmeńku oraz pogłębienie samodzielności zakładów w zakresie prowadzenia zagadnień postępu technicznego. W myśl ustaleń wewnętrznych pisma okólnego nr 6/89 z 28 kwietnia wydatki na działalność inwestycyjną finansowane są z funduszu zakładu do wysokości własnych środków przeznaczanych na inwestycje — uzupełnionych ewentualnie środkami zewnętrznymi takimi jak dotacje, składki, akcje, obligacje itp. z funduszu wspólnego przedsiębiorstwa.

W przypadku podjęcia inwestycji wspólnej, sposób i tryb prowadzenia i finansowania zadania zostanie każdorazowo ustalony odrębnie. Poszczególne zakłady przejęły prowadzenie agend dotyczących planowania i wykonawstwa inwestycji, zakupów inwestycyjnych (maszyny i urządzenia produkcyjne, środki transportu itp.), finansowania nakładów inwestycyjnych, prowadzenie rachunkowości i sporządzania obowiązującej sprawozdawczości.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

PREZENT OD SKÓRIMPEX-U

W połowie czerwca nadeszło adresowane do dyrektora naczelnego, związków zawodowych i Rady Pracowniczej naszego zakładu pismo z THZ Skórimpex — z miłą wiadomością. Czytamy w nim m.in.: „Doceniamy w pełni wysiłek załogi PZPS „Chelmek” w uzyskaniu w 1988 roku pierwszego miejsca wśród eksporterów branży skórzananej do krajów KK i mamy nadzieję, że mimo wielu trudności pozycja ta zostanie utrzymana również w roku bieżącym. Dbalność o zdrowie pracowników jest jednym z warunków osiągnięcia założonych celów produkcyjnych i eksportowych...”.

I w związku z powyższym Skórimpex informuje, że z własnych środków dewizowych zakupi dla potrzeb pracowników naszego zakładu nowoczesny ultrasonograf, który znajdzie się na wyposażeniu przychodni zakładowej.

Ten piękny gest przyczyni się do znacznego podniesienia poziomu technicznego wyposażenia medycznego przychodni i będzie przynosił korzyści całej załodze. Jak więc widać mamy oto dodatkową korzyść za dobrą produkcję eksportową. Ultrasonograf trafi do Chelmeńka w III kwartale br. Dziękujemy Skórimpexowi. (r)

POTARGOWE REFLEKSJE

10 lipca zakończyły się w Łodzi kolejne Targi „Interfasion”. Rokrocznie prezentuje się na nich polską propozycję eksportową odzieży, wyrobów skórzanonych i futrzarskich, wyrobów cepeliowskich oraz obuwia. Na targi przyjeżdżają wytwórcy państwowi i prywatni. W tym roku na imprezie pojawiło się dużo firm reprezentujących spółki z kapitałem zagranicznym. Tegoroczna oferta eksportowa była wyjątkowo atrakcyjna — zwłaszcza futra, barwne dzianiny — wykonane z nich wyroby oraz obuwie.

Wśród wystawianych wyrobów znalazły się również i nasze. Niestety tylko mocno wtajemniczeni mogli je rozpoznać na stoiskach. Całą ofertę obuwia (nie tylko zresztą obuwia) firmowały bowiem centrale zagraniczne. Nasze buty były prezentowane w ramach osiągnięć Skórimpexu. Trzeba zaznaczyć, że prezentowały się bardzo dobrze i nie odbiegały jakości wykonania oraz fasonem od innych wyrobów.

Buty pokazywane w połączeniu z odzieżą. Zaprezentowaliśmy kilka wzorów, które są już produkowane. Były to: męskie trzewiki zimowe, półbuty męskie — klasyczne — bardzo eleganckie oraz damskie kozaczki, które faso-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

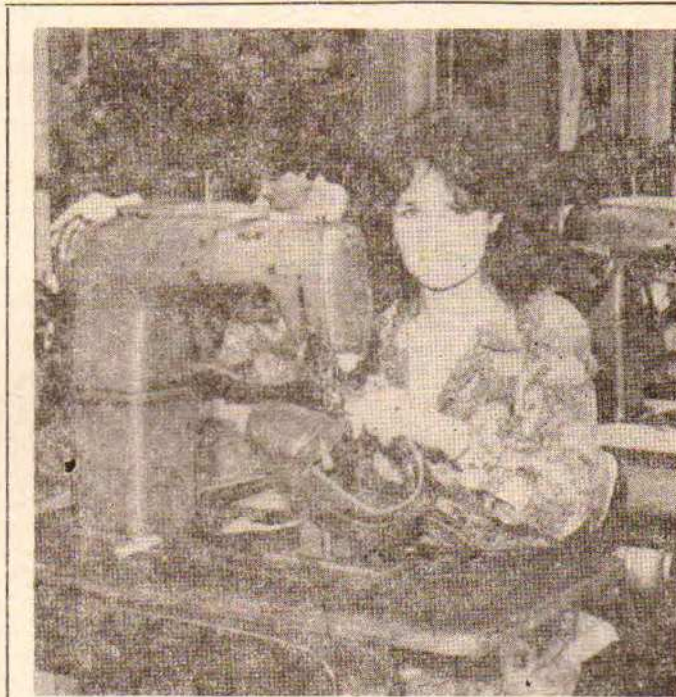
BRENNA '89

Dobrze jest gdy w trudnych i zmieniających czasach istnieje coś stałego, przyjemnego i pożytecznego. Miłośnicy Wędrówek i czynnego wypoczynku mogą zapewne uznać za taką trwałą wartość Złot Turystyczny Obuwników i Garbarzy — po pierwsze dlatego, że odbył się już po raz 23, a po drugie, iż zawsze jest udany i satysfakcjonujący. Nie inaczej było 18 czerwca br. kiedy to na mecie złota w Brennej spotkało się ok. 2100 miłośników turystyki z naszej branży. Już sama ilość uczestników świadczy o ogromnym zainteresowaniu tą imprezą, a jeśli dodać, że tym razem przeziębiona została tradycja aury pod chmurką — to wiadomo, iż nie było niezadowolonych.

Złot, który jest odnotowany w ogólnopolskim spisie imprez turystycznych, przypadł tym razem w rocznicę 500-lecia uroczej wsi Brenna, co z pewnością dodało mu blasku.

Mniej więcej na pół godziny przed południem zaczęły zjawiać się na mecie drużyny, które pokonywały 14 tras górskich i 2 nizinne. Jak zwykle przywitał wszystkich koncert orkiestry zakładowej PZPS „Chelmek” i klasyczna turystyczna grochówka. Następnymi atrakcjami był występ artystyczny zespołu „Brenna” (rozpoczyna się dla niego nowy etap kariery związany z sukcesami w krajowych konkursach oraz możliwościami występów zagranicznych) oraz konkurs

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



MARIA ZIENICKA jest pracownicą oświęcimskiej szwalni.

DRUGA TURA

Wyniki wyborów II tury z 18 czerwca: mandat 44 — S. Bibrzycki 1002 głosy, T. Bogacz 938 głosów, mandat 45 — S. Habczyk 970 głosów, Cz. Kastelik 904 głosy, mandat 46 — E. Baścik 1210 głosów, A. Korzeniowski 707 głosów.

W mieście i gminie uprawnionych do głosowania było 8581 mieszkańców, głosowało 2271, co stanowi 26,5 proc. frekwencję wyborczą. Ostatecznie w okręgu nr 12 posłami zostali: Stanisław Bibrzycki, Czesław Kastelik i Edward Baścik. Mamy nadzieję, że godnie będą reprezentować nas w Sejmie PRL dziesiątej kadencji. (r)

WYBIERAMY NAJLEPSZYCH...

Niedawno wszyscy mogliśmy zapoznać się z pełną gamą rozmaitych hasel i sloganów wyborczych przy okazji wyborów do Sejmu i Senatu. Dominowało wówczas hasło wysuwane przez wszystkich (choć i z różnych pozycji) — wybieramy najlepszych. Hasło to jest aktualne także podczas naszych własnych wyborów związkowych.

Nie od dziś w NSZZ „Solidarność” głoszona jest teza, iż już wkrótce najważniejszą działalnością Związku będzie

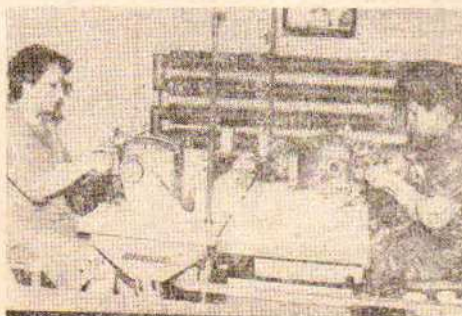


działalność ściśle związkowa i to działalność prowadzona na szczeblu najbardziej podstawowych komórek organizacyjnych. Wszelkie trendy ogólnozwiązkowe czy ogólnospoleczne muszą znaleźć swoje źródło właśnie w zakładach pracy i tam też uzyskać muszą pełną akceptację.

Nie dziwnego, iż tak duże znaczenie miały prowadzone obecnie wybory Komisji Wydziałowych. Przecięż są to te właśnie Komisje, których działanie będzie podstawą naszych wszystkich akcji. Te Komisje najbardziej skutecznie winny bronić praw pracowników i dbać o ich potrzeby. Najistotniejsze decyzje dotyczące pracowników każdego wydziału winny zapadać przede wszystkim na szczeblu wydziału.

Akcja wyborcza przebiegała w warunkach zakładu chelmeńskiego oraz oddziałów satelitarnych bardzo szybko i sprawnie. W ciągu tygodnia przeprowadzone zostały wybory w niemal wszystkich Kolach. Wyniki ich przedstawiamy w poniższym zestawieniu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



Przy maszynach firmy „Strobel” pracuje także panie JANINA KASPROWNICZ I WIESŁAWA SIERSZULSKA z Oddziału Szwycia Cholewek w Jastrzębiu-Zdroju. Fot. J. Kocjan

OGŁOSZENIE

Dział Sprzedaży przyjmie do pracy na stanowisku szewca w punkcie handlowo-usługowym nr 3 przy ul. Manifestu Lipcowego 6. Praca w godzinach od 7.30 — 15.30, możliwe również dwa razy w tygodniu w godzinach 12.00 — 19.00 oraz w niepełnym wymiarze czasu. Oferujemy atrakcyjny zarobek i możliwość doskonalenia zawodowego. Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia z kierownikiem działu lub kierownikiem punktu.



Jak szybko mijają chwile...

... to słowa popularnej piosenki są jak ułat do uroczystości zakończenia roku szkolnego jaka odbyła się w sali kinowej. Z tej okazji oprócz zebranej młodzieży kończącej szkołę po ukończeniu ZSZ, technikum i technikum dla pracujących przybyli przedstawiciele dyrekcji PZPS — z-ca dyr. H. Pisarek i sekretarz KZ PZPR L. Stokfosa, przedstawiciel ZUT — I. Likus, grono nauczycielskie z dyr. M. Nowakiem na czele. Krótki referat wprowadzający wygłosiła przew. ZZ ZSMP U. Jakóbczyk, organizatorka tej imprezy. Następnie dyr. Nowak podał dane statystyczne odnośnie osiągnięć w nauce. ZSZ ukończyło 84 absolwentów w tym ślusarzy — 6 z PZPS i 5 z ZUT, technikum ukończyło 35, a z pracujących 15 osób. Ta dobrze przygotowana kadra winna spełnić oczekiwania dyrekcji, swoimi umiejętnościami zawodowymi podtrzymać dobre imię szkoły. Później nastąpił moment przekazania sztandaru szkoły uczniom młodszych klas. Odczytano tekst ślubowania i pasowania na obuwnika i mechanika. Aktu pasowania dokonał H. Pisarek i I. Likus. Dyrektor Pisarek życzył absolwentom sukcesów w pracy i życiu osobistym.

Uroczystość uświetniły występy artystyczne w wykonaniu uczennic III kl. technikum pod kierownictwem wychowawczyni. Występ nagrodzono dużymi brawami. Po ich zakończeniu nastąpiło spotkanie uczniów z wychowawcami klas — po raz ostatni w tym gronie.

Fi-Je

ZMIANA ADRESU

Mimo, iż Zakładowy Oddział Obrony Cywilnej (zwany popularnie nadal ZOS) zmienił miejsce swojej siedziby jeszcze na początku czerwca, do tej pory wiele osób nie może się do tego przyswoić. Informacja co jednak swankuje.

Wszystkich ewentualnie zainteresowanych pragniemy więc poinformować, iż dawne miejsce ZOOC na I piętrze dawniej przychodził zajmuje obecnie Spółka „Dermex”. ZOOC natomiast ma swoją siedzibę na parterze tegoż budynku, lecz na przeciwko naszej redakcji. Wehodzić się z boku budynku, obok wejścia do sklepu zakładowego. No, a gdzie jest sklep, wiedza już nawet w Katowicach, Zabru czy Opolu...



Piorunochron?

Co burza — to awaria... Mieszkańcy Chelmska zaczynają się już przyzwyczajać do tego, że po każdej burzy następuje brak wody. Być może nie jest zamierzone aby przepompownia na Gamrocie służyła za okalyczny piorunochron, ale czy wobec tego nie ma sposobu zabezpieczenia tamtejszych urządzeń przed wyładowaniami atmosferycznymi? Zanim fachowcy udzielą odpowiedzi na to proste pytanie — my biegnijmy do studni, bo z zapowiedzi meteorologicznych wynika, że jeszcze kilka burz w tym sezonie przyjdzie nam doświadczyć...

(x)

Propozycje usprawnień

Pod koniec czerwca gościliśmy w Chelmsku przedstawicieli jugosłowiańskiej firmy specjalizującej się w problematyce transportu wewnątrzzakładowego. Odbyło się małe sympozjum w gronie zainteresowanych tym tematem fachowców z naszego zakładu, pod kierownictwem działu postępu technicznego R. Zamarlika.

Jugosłowianie zaprezentowali swą ofertę na kasetach video i prospektach, wyjaśniali interesujące zakład szczegóły rozwiązań transportu międzyoperacyjnego, magazynowego, międzyoddziałowego. Sprawa warta jest naszego zainteresowania, bowiem doświadczenia, nowoczesny transport pozwala wyeliminować wiele uciążliwości i przyspieszyć proces przekazywania elementów, półfabrykatów i gotowych wyrobów pomiędzy odpowiednimi stanowiskami czy komórkami.

(r)

OTWARTE DRZWI?

Na jednej z kabin w męskim WC w starym biurówcu zawieszono karteczkę dość intrygującej treści: „Proszę nie otwierać bo nie wolno”!

Trzeba przyznać, że uzasadnienie jest przekonywujące. Nie wolno to nie wolno i koniec. Niektórzy dociekliwi zastanawiają się jednak czy napis pochodzi od sfer administracyjnych, czy też od użytkownika, który upodobał sobie tę jedną wygodkę? I to wszystko w okresie demokracji, kiedy dominuje idea otwartych drzwi!... (x)

POTARGOWE REFLEKSJE

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

... nie odbiegają od butów męskich, różniły się jedynie numeracją (to najnowsza tendencja światowej mody). W naszym dziale przygotowania produkcji znalazły się na pewno i inne wzory warte pokazania — oczywiście te produkowane na eksport — jednakże wyboru eksponatów dokonali przedstawiciele Skórimportu, a następnie ludzie przygo-

towujący wystawy. Wszystko musiało być dopasowane do prezentowanych strojów.

Targom towarzyszyły różnego rodzaju kiermasze, by oszołomionym zwiedzającym dać choć namiastkę tego co zobaczyli na ekspozycjach. Oczywiście jak to zwykle bywa, rzeczy oferowane na kiermaszach znacznie różniły się od tych pokazywanych na hali...

Zestresowani pracownicy naszego działu przygotowania produkcji i rzecz jasna wszyscy zwiedzający powrócili do domów myśląc, kiedy wreszcie nasze półki sklepowe zapełnią się takimi towarami, jakie można było zobaczyć na targach... YOLL

PAMIĄTKI CZY...

Już nieomal miesiąc dzieli nas od dnia wyborów, a jeszcze kilka dni temu (dla numeru oddawany był do druku), w niektórych punktach chelmeckiego zakładu można było zauważyć plakaty i ulotki wyborcze kandydatów na posłów, którzy... przepadli już w pierwszej turze wyborów. Pozostawiano je jako swoiste pamiątki czy jako memento dla tych, którzy dążą do zbyt wysokich celów nie stwierdzając uprzednio, czy znajdują społeczną akceptację?

Kierownictwo przedsiębiorstwa zaprasza serdecznie emerytów i rencistów, byłych pracowników PZPS „Chelmek” na spotkanie w dniu 22 lipca br. o godz. 11.00 w parku przy muzeum koncertowej.

Kobiety nie mają pojęcia, ile nienawidzi odczuwają wobec nich mężczyźni.

Germaine Greer

Komu brakuje butów?

Onegdaj mawiało się, że szewc bez butów chodzi. Dzisiaj szewcy chodzą do sklepu firmowego z butami i kupują. Kupują, kupują, kupują... Z naszych redakcyjnych obserwacji tych zakupów wynikają całkiem ciekawe wnioski. Oto bowiem niektórzy z szewców kupują buty na bieżąco, tydzień w tydzień — i to wcale nie po jednej parze. Zatem na pewno ani oni, ani ich rodziny bez butów nie chodzą. Ba, zapasy obuwia powinny według wszelkich przewidywań zają-

mować całe powierzchnie mieszkań... Chyba że... Chyba, że oni kupują buty nie z zamiłowania do własnych produktów, ani nawet z zamiłowania do kupowania. Odpowiedź na tą zagadkę przynieść może jedynie wyprawa na bazyry w celu bezpośredniej obserwacji którzy to szewcy i po jakich cenach pozyskują się naszych wyrobów. Pozostaje jedynie kwestia — czy nasze służby handlowe powinny nagradzać „szewców-handlarzy” prowizją, czy też raczej służby zajmujące się spekulacją nagradzać według własnych regul... (x)



Rys. Sławomir Łuczyński „Odgłosy”

Echo Chelmska

stale z Towarzystwem Opieki nad Oświeceniem. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Fudała, Andrzej Kryszczyński, Krystyna Tyszkiewicz przy współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dziurzyńskiego. Z redakcją stale współpracują: Józef Bulatowicz, Zofia Drózd, Jerzy Figa, Hildegarda Filas-Gutkowska, Piotr Hrozyk, Kazimierz Krynicki, Jerzy Leszczyński, Alojzy Mucha, Władysław Oszeła, Kazimierz Palima, Jan Płosna, Ewa Rytko, Mieczysław Stankiewicz, Lucyna Szubel, Józef Świerk, Sławomir Trocki, Jan Wala, Kazimierz Węgrzyn, Józef Witkowski i Magdalena Zawada. Adres redakcji: PZPS „Chelmek” Plac Jana Kilińskiego 1, 32-500 Chelmek, Tel. 613-00 wewn. 315, 418, telex 93547 PLOEB pl. Wydawca Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Młyńska 1, 40-850 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chelmek”. Nakład 3 500 egz. Zam. 315/69 B-11. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Przewodniczącym Koła nr 1 obejmującego 010 oraz DKJ wybrany został Eugeniusz Owsiak. W skład Komisji weszli ponadto — Maria Mostowik wiceprzew. i Berta Jugas. W Kole nr 2 obejmującym działy TO i HZ oraz magazyny 200 i 600 przewodniczącym został Józef Cegiłka, a wiceprzew. Henryka Adamczyk. Wybory w Kole nr 3 obejmującym oddz. 214 i 219 zakończyły się objęciem funkcji przewodniczącego przez Mariana Bochenka i zastępcy przez Tadeusza Sońtę. Jan Bartosik wybrany został przewodniczącym Koła nr 4 (215 i 310). W skład Komisji weszli ponadto — Andrzej Piwowarczyk (wiceprzew.) i Edward Ostapowicz.

Koło nr 5 obejmujące wyd. 410 obdarzono zaufaniem Piotra Krajewskiego powierzając mu funkcję przewodniczącego Koła, natomiast Zofia Majer wybrana została wiceprzew. Dużym koletem jest Koło nr 6, w którym wybrano przewodniczącą Helenę Pieczę, a jej zastępcą — Krystynę Serafin. W skład Komisji weszły także Krystyna Kwaśniewska i Teresa Łozicka. Największym z kół w chelmeckim zakładzie jest liczące ponad 200 członków Koło nr 7 (wydz. 440-450). W nim też wybrany został przewodniczącym Marek Kusek, a jego zastępcą Tadeusz Rogalski, obydwa znani z działalności w Komitecie Organizacyjnym. W skład Komisji weszli także — Stanisław Guck, Henryk Wiśniewski oraz Jan Szkopec.

Do dużych liczebnie kół należy także Koło nr 8, w którym przewodniczącą wybrana została Małgorzata Moskala, a wiceprzew. Henryka Warzyk. W skład

SOLIDARNOŚĆ

Wybieramy najlepszych...

Komisji wchodzi również Zofia Biśta i Janina Kleszcz. Koło nr 9 należy do oddziałów zamiejscowych i obejmuje bardzo aktywną szwalnię w Krakowie. Przewodniczącą została tam wybrana Janina Gęsiorek, a w składzie Komisji są również Helena Bernat (z-ca) i Bożena Żmuda. Zakończone zostały także sprawnie i szybko wybory w Kole nr 12 obejmującym szwalnię w Jastrzębiu Zdroju. Przewodniczącą jest tam Teresa Dębowska, a wiceprzew. Elżbieta Brzóska. W skład Komisji wchodzi także Jolanta Rusin, Zofia Gebhardt i Małgorzata Kachniarz. Przewodniczącą Koła nr 13 obejmującego wydz. 500 została wybrana Elżbieta Chodyńska. W skład Komisji wchodzi także — Mieczysław Baran (wiceprzew.) i Stefan Poznański. Józef Bogusz wybrany został przewodniczącym

Koła nr 14 (wydz. 710-730). Jego zastępcą jest Witold Tabaka. W składzie Komisji znaleźli się także Henryk Książczyk i Andrzej Wilczak.

W sporym liczebnie Kole nr 15 (720) przewodniczącym został Włodzimierz Dusza, jego zastępcą Jan Solek. W skład Komisji wybrani zostali także — Piotr Gaszych, Leucjan Kozicki i Zbigniew Fidył. Na czele Koła nr 16 (wydz. 800) stanęli — Kazimierz Kulig (przew.) i Józef Matyja (wiceprzew.). Wreszcie przewodniczącą Koła nr 17 (010/3 oraz 900) wybrano Ewę Kałę. W składzie Komisji są także — Kazimiera Rus (wiceprzew.) i Zofia Rotuska.

Trwają jeszcze wybory w Kolach — nr 10 (szwalnia Jaworzno-Szczakowa), nr 12 (szwalnia Kęty) oraz nr 18 (eme-

rycy i renciści). Wyniki postaramy się podać jak najszybciej na łamach „Echa”.

Zgodnie z planami kampanii wyborczej — założono, iż jeszcze w czerwcu odbywać się będzie Walne Zebranie Delegatów. Do chwili obecnej wybrano 36 delegatów, a są to Eugeniusz Owsiak i Maria Mostowik (Kolo nr 1), Józef Cegiłka i Henryka Adamczyk (Kolo nr 2), Marian Bochenek (Kolo nr 3), Andrzej Piwowarczyk i Edward Ostapowicz (Kolo nr 4), Jan Bystrzyński i Władysława Bolek (Kolo nr 5), Krystyna Serafin, Helena Pieczę i Teresa Łozicka (Kolo nr 6), Marek Kusek, Tadeusz Rogalski, Stefan Dudziak, Jan Szkopec, Marian Baran i Kazimierz Kusek (Kolo nr 7), Małgorzata Moskala i Janina Kleszcz (Kolo nr 8), Anna Milek i Alicja Zbik (Kolo nr 9), Teresa Dębowska, Jolanta Rusin i Elżbieta Brzóska (Kolo nr 11), Elżbieta Chodyńska i Mieczysław Baran (Kolo nr 13), Józef Bogusz i Witold Tabaka (Kolo nr 14), Stanisław Mikulski i Jan Klaja (Kolo nr 15), Marian Milek i Kazimierz Kulig (Kolo nr 16) oraz Ewa Kała i Kazimierz Rus (Kolo nr 17). Wybory delegatów w pozostałych kolach jeszcze trwały, gdy ten materiał trafił do druku.

Warto dodać, iż wszyscy przewodniczący kół, nawet jeżeli nie są delegatami, będą uczestniczyć w Walnym Zebraniu, gdyż zgodnie z ordynacją wyborczą przewodniczący kół (a w przypadku kół liczących powyżej 200 członków także i zastępcy) z urzędu niejako wchodzi w skład wybierane obecnie Komisji Zakładowej. Zebranie Delegatów odbywa się 29 czerwca br. Obszerne sprawozdanie zamieszczone będzie dopiero w następnym numerze „Echa”, gdyż nie chcemy przedłużać cyklu wydawniczego gazety.

Stan pewnej tymczasowości — o czym świadczyła choćby sama nazwa Komitetu Organizacyjnego — należy więc już w zakładzie do przeszłości. Nowo wybrana Komisja Zakładowa przejmie swoje obowiązki, trzeba przyznać — na pewno nie łatwe. Jest to jednak już normalna działalność związkowa osób całkowicie uprawnionych wyborem przez delegatów reprezentujących cały Związek w zakładzie.

Wszystkim, którzy rozpoczęli działalność NSZZ „Solidarność” w niełatwym okresie tworząc Komitet Organizacyjny, organizując na tym terenie kampanię wyborczą do Sejmu i Senatu, podpisując zakładowe porozumienie placowe — należą się słowa uznania oraz podziękowania. A wszystkim członkom naszego Związku najlepsze życzenia na przyszłość. Musimy nasz los brać we własne ręce, a tym jest właśnie kontrola procesów gospodarczych i dalszej demokracji życia politycznego przez NSZZ „Solidarność” zarówno w kraju, jak i w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Akta pozostały

Rzecznik Prasowy Sądu Najwyższego zdemontował pogłoski o znieszeniu akt rozpatrywanych przez sądy wojskowe w latach 1944 — 1955, w celu umożliwienia przeprowadzenia postępowania rehabilitacyjnego i zatarcia śladów bezprawia.

UWAGA, CZYTELNICY!

Ze względu na termin oddania „Echa” do druku obszerna informacja dotycząca wyborów Komisji Zakładowej ukaże się w następnym numerze. Nie chcemy dezorganizować cyklu wydawniczego naszego wspólnego pisma.

Szkola dziękuje

W związku z zakończeniem roku szkolnego odwiedził dyrektora przedsiębiorstwa przedstawiciel dyrekcji szkoły podstawowej nr 2 w Chełmku. Na ręce mgr. Bronisława Grzesika przekazano dyplom — podziękowanie „za miłą współpracę, pomoc i opiekę w roku szkolnym 1988/89”.

O formach współpracy zakładu ze szkołą pisaliśmy dość często, zatem porzucamy na wyrażeniu nadziei, iż będzie ona równie owocna w następnym roku szkolnym. W trudnych warunkach z jakimi boryka się oświata pomoc ze strony przemysłu jest bowiem nieodzowna i spodziewamy się jej mimo niełatwej sytuacji zakładów pracy. Tym bardziej, że mamy pod tym względem cenne osiągnięcia.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pragniemy uzupełnić podaną wyżej informację o dane z Kół nr 10, 12 i 18, w których również zakończone zostały wybory. W Kole nr 10 tj. szwalni w Jaworzno-Szczakowej przewodniczącą została wybrana Alicja Pytel. W skład Komisji wchodzi także — Zofia Okrzęsiak (wiceprzew.), Helena Berni i Ewa Tomasiak. Delegatami na Walne Zebranie wybrano Alicję Pytel i Helenę Berni.

W Kole nr 12 (szwalnia Kęty) przewodniczącym został Jerzy Szymański, a w skład Komisji weszli ponadto: Elżbieta Płonka, Marek Chalopka i Elżbieta Gnika. Delegatami są tu Jerzy Szymański i Elżbieta Płonka.

W Kole nr 18 (emeryci i renciści) wybrano jako przewodniczącego Alojzego Dwornika. W Komisji działają także — Jan Wiśniewski (wiceprzew.) i Czesław Trojanowicz. Wszyscy oni są równocześnie delegatami na Walne Zebranie.

Reformy nie robi się wybijaniem szyb!

Lech Wałęsa

(z wypowiedzi na konferencji prasowej 9. VI. 1989 r.)

Afisz jest dobry na wszystko?

Przeczytałam w nr 11 „Echa Chełmka” wywiad z kierownikiem działu kadr naszego zakładu i nie mogę się powstrzymać od pogratiulowania odwagi za te wypowiedzi. Na przykład takie zdanie: „Gdyby praca w naszym zakładzie była rzeczywiście atrakcyjna nie musielibyśmy szukać pracowników”. Albo to: „... może jestem nieoperatywny i ciągle jeszcze zbyt mało przyjmuję”.

Takich ciekawych sformułowań jest w tym artykule więcej. Bardzo intrygująco też zapowiada się nowa metoda kaperowania pracowników do zakładu. Oto

dział kadr drukuje specjalne afisze i to kolorowe, ponieważ czarno-białe nie przyniosły rezultatu.

Niestety spodziewam się, że nawet najpiękniejsze kolory w zestawieniu z tym co powiedziano wcześniej nie pomogą. Może więc lepiej byłoby zamiast ogłoszeń do gazet i rozlepiania afiszów trochę porozgłądać się za innymi przyczynami braku rąk do pracy? A zacząć od sprawdzenia, czy te ręce, które są w zakładzie pracują jak należy. I to na wszystkich szczeblach.

(x)

Pragniemy, aby w zakładach Solidarność była silna nie liczbą, lecz jakością... Grażyna Stanisławska

CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Wydatki na postęp techniczny i wynalazczość obciążają koszty poszczególnego zakładu w ramach wydziałowych na te cele środków finansowych, wynikających z rocznego planu prac badawczo-rozwojowych i wdrożeń, sporządzanego samodzielnie przez zakład i zatwierdzanego przez radę przewodniczącą danego zakładu.

Oprócz zagadnień planowania zakłady samodzielnie sporządzają umowy, zlecenia na realizację tematów badawczo-rozwojowych i wdrożeń, dokonują odbioru prac, wyciszają efekty uzyskane z tytułu zastosowania określonego rozwiązania, dokonują wypłat nagród za uzyskane efekty oraz sporządzają sprawozdawczość w zakresie postępu technicznego i wynalazczości pracowniczej.

W celu zapewnienia możliwości korzystania z określonych rozwiązań, uniknięcia dublowania tematów, projektów

wynalazczych poszczególne zakłady są zobowiązane wymieniać informacje w zakresie podejmowanych, realizowanych i wdrożonych tematów i pracowniczych projektów wynalazczych oraz udostęp-

REFORMA w PZPS „Chełmek”

niać sobie wyniki prac z zakresu postępu technicznego i wynalazczości.

Szczegółowo zasady i tryb prowadzenia działalności w zakresie postępu technicznego reguluje zarządzenie wewn. nr 8/89 z 14 kwietnia br. Likwidacja dotychczasowego funduszu rozwoju z którego finansowane były inwestycje oraz funduszu postępu technicznego i przejście na finansowanie w ciężar kosztów poszczególnych zakładów nie ułatwi na

pewno im pracy. Aby uzyskać korzystny wynik finansowy (zysk) trzeba będzie dokonywać wyboru pomiędzy celami bieżącymi i rozwojowymi dużej rozważli i przenikliwością w podejmowaniu określonych zadań inwestycyjnych, a zwłaszcza wysokiego zdyscyplinowania celem uzyskania zakładanych efektów gospodarczych i finansowych w możliwie najkrótszym czasie oraz możliwie najmniejszym kosztem.

(J. W.)

OPOWIEŚĆ O WŁAŚCIWYM CZŁOWIEKU

Jasnego stanowiska nie zajęł w żadnej sprawie... Za to zajął... wysoki stanowisko w Warszawie.

Zofia Dróżdż

Ruch racjonalizatorski w Wielkopolskich Zakładach Obuwia „Polania” istnieje dzięki grupie sprawdzonych twórców. Są to przede wszystkim pracownicy pionu technicznego, ale nie brak i ludzi bezpośrednio związanych z produkcją. W tym roku później niż zwykle rozstrzygnięto konkurs „Mistrz Techniki '88” oraz Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Oceniono 16 projektów zastoso-

Racjonalizacja w „Polanii”

WYNALAZCZOŚĆ POTWIERDZENIEM POTRZEB

nagrody dla najlepszej kobiety racjonalizator, przyznać trzy równorzędne III miejsca oraz dwa równorzędne IV miejsca w konkursie głównym z uwagi na wyrównany poziom punktacji. Ostateczny werdykt brzmi.

Mistrzem Techniki '88 został mgr inż. Eugeniusz Krupa. Zwycięzca otrzymał (451,78 pkt). Drugie miejsce zajął Jerzy Grobelny (368,37 pkt), trzecie — mgr inż. Tadeusz Groszewski, Grzegorz Snie-

gowski, Zbigniew Dopieralski (164,13 — 167,89 pkt), czwarte miejsce — Teodor Łukaszewski, Tadeusz Dziezic (151,25 — 151,39 pkt). Wyróżnienia: Tytuł najaktywniejszego racjonalizatora przyznano Jerzemu Grobelnemu, a „Za najlepszy projekt dotyczący BHP” uznano projekt pt. „Zmiana systemu włączania maszyny typu 01095 z mechanicznego na elektromagnetyczny”, którego współtwórcami są Edward Kazmierczak i Leszek Nowak. W TMMT komisja konkursowa przyznała wyróżnienie dla mgr inż. Krzysztofa Kanoniczaka. Łączna kwota na nagrody wyniosła 245.000 zł w konkursie głównym oraz 25.000 zł w TMMT.

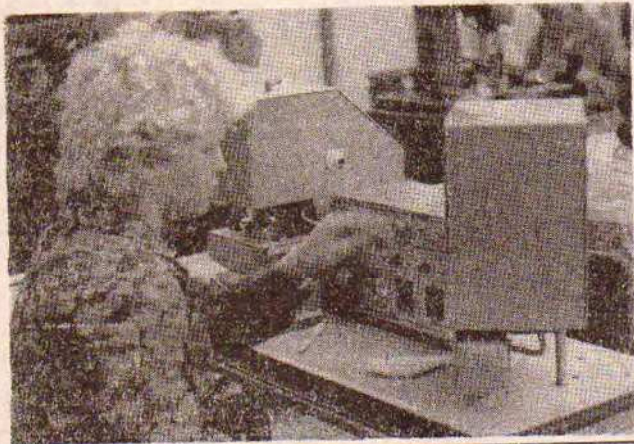
Racjonalizatorzy „Polanii” są dobrze zorientowani w problemach i potrzebach zakładu. Tematy do projektów podpowiada samo życie. Niekiedy niewielkie usprawnienia, przystosowania, zmiany w konstrukcji w posiadanych maszynach urządzeniach przynoszą niespodziewane wyniki i efekty. Zmniejsza się pracochłonność, zwiększa efektywność funkcjonowania maszyny, a praca na niej staje się bardziej bezpieczna i lżejsza, daje też gwarancję lepszej jej jakości. Zmniejsza się liczba braków w gotowym wyrobie i energochłonność. A o to właśnie chodzi.

Do ciekawych projektów zgłoszonych i zastosowanych w 1988 roku można zaliczyć np. „Nakładanie podnosków NP 711 B” autorstwa Grzegorza Sniegowskiego. Takie nakładarki wykonano w zakładzie cztery i znalazły zastosowanie

na wydziale szwalni. Wykonany tytułem próby prototyp sprawdził się w warunkach produkcyjnych. Zmniejszenie roboczny przyniosło zastosowanie np. projektu pt. „Zmiana konstrukcji matrycy do paska sprzączkowego” — Ryszarda Domańskiego, „Przystosowanie techniczne maszyny 522-3 do dwuigłowego szycia na rozstawie 18,2 mm” — Tadeusza Piśkora, Jana Budzyńskiego, Kazimierza Gruszczyńskiego, „Specjalny uchwył z wymiennym ostrzem do obcinania podszew karckowych” — Jerzego Grobelnego i Andrzeja Sikorskiego. Zastosowanie projektu pt. „Przystosowanie maszyny typu BUPR do ryflowania podszew” — Jana Jezewskiego i Jana Kozubińskiego pozwoliło zrealizować zamówienie na obuwie dla odbiorcy zagranicznego.

Z inicjatywy ZZ ZSPM i ZKTIR w Zespole Szkół Zawodowych przy WZO „Polania” powstał Szkolny Klub Techniki i Racjonalizacji liczący 35 uczniów. Z ramienia Rady Pedagogicznej opiekunem SKTIR jest Józef Perski, a z zakładowej organizacji młodzieżowej jej przewodniczącą — Grzegorz Krupa. W ramach działalności Klubu w lutym zorganizowano Turniej Wiedzy o Wynalazczości. Trzech najlepszych uczniów brało udział w konkursie wojewódzkim. Zwycięzcę szkolnego turnieju wzięli również udział w uroczystym podsumowaniu konkursu „Mistrz Techniki '88” i TMMT. Otrzymał symboliczne upominki. Na konfrontację dziś uczniów, a jutro młodych pracowników zakładu z doświadczonymi racjonalizatorami „Polanii” ułatwi im na pewno start w ruchu racjonalizatorskim i powiekszy grono aktywnych twórców i nowatorów.

Olga Nowicka-Pawłowska



Przy nakładaniu podnosków. Fot. Zdzisław Stolman



Na czasach w Wiciu — jeśli tylko jest pogoda, wszystkim jest dobrze... Fot. Jolanta Kocjan

Kronika Towarzyska

W ostatnim okresie czasu w związku małżeńskie wstąpili następujący pracownicy naszego zakładu:

Lucyna Baran z Bogusławem Kaczmarskim
Mirostawa Bochenek z Janem Celaridem
Teresa Horwat z Jackiem Matusiakiem
Jadwiga Hylaszek z Tadeuszem Nowakiem
Honorata Janiak z Robertem Gustowskim
Bożena Kowalczyk z Mirostawem Majcherkiem
Bogusława Kozik z Piotrem Reminem
Teresa Olszowik z Henrykiem Dudkiem
Weronika Osika z Romanem Jedlińskim
Małgorzata Słosarz z Rafałem Majem
Małgorzata Sobczyk z Kazimierzem Lisakiem

Wszystkim młodym parom wiele szczęścia życzy Kierownictwo Przedsiębiorstwa.

Wyższe świadczenia statutowe

NSZZ Pracowników PZPS „Chelmek” podwyższył z dniem 1 lipca br. stawki świadczeń statutowych. Wynosić one będą: z tytułu urodzenia dziecka — 6.000 zł, z tyt. zgonu członka rodziny — 10.000 zł, z tyt. zgonu członka związku — 30.000 zł, zapomoga bezwrotna — 5.000 — 10.000 zł, zapomoga w przypadkach losowych — 20.000 zł, odprawa rentowa — 7.000 zł, emerytalna — 10.000 zł. Kwoty nagród jubileuszowych wynoszą: za 20 lat pracy — 5.000 zł, za 25 lat — 7.000 zł, za 30 lat

— 9.000 zł, za 35 lat — 11.000 zł, za 40 lat — 15.000 zł, powyżej 45 lat — 18.000 zł.

WNIOSKI ZWIĄZKOWCÓW

Po posiedzeniu poszerzonego prezydium NSZZ pracowników zakładu dwa wnioski trafiły pod adres kierownictwa zakładu. Pierwszy dotyczy usprawnienia sprzedaży obuwia w sklepie przyzakładowym, tak aby zapewnić możliwość zakupu pracownikom przed i po godzinach pracy — za okazaniem przepuski. Drugi natomiast mówi o stworzeniu w zakładzie oddziału pracy chronionej.

Mimo, iż już koniec lat 40-tych nie był specjalnie dobrym rokiem dla dawnych jeszcze batowskich specjalistów — pan Tomasz Remsak dość szybko zyskał zaufanie każdej kolejnej dyrekcji. Po prostu potrafiono rozpoznać dobrego fachowca i — co więcej — służbistę, który nie tolerował fuszerki czy nieuczciwości. Nic więc dziwnego, iż został (jak wspomniano w poprzednim odcinku) komisarzem oszczędnościowym i kierownikiem kontroli fabryki w Chelmku.

Jednym z poważniejszych zadań na tym stanowisku była zlecena przez dyr. Wencła kontrola Wydziału Zaopatrzenia Pracowników (poprzedniego działu socjalnego). W wyniku tej kontroli szereg spraw skierowała później dyrekcja do Sądu Grodzkiego w Chranowie oraz Sądu Okręgowego w Krakowie i niektórzy z dość prominentnych zdawali się „szefów” zakończyli karierę wyrokami skazującymi. Mimo, iż byli ludźmi „właściwymi politycznie”, to jednak pogorszyło atmosferę w zakładzie i wojnę podjazdową pewnych grup z p. Remsakiem.

Wydaowało mu się więc, iż najlepszym rozwiązaniem będzie „zmiana klimatu”, złożył więc 12 lipca 1947 roku podanie do dyrekcji o zmianę pracy, a raczej o zwolnienie z chelmeckiego zakładu i zatrudnienie w handlu obuwem. Dla umocnienia swojej prośby postarał się o podparcie podania odpowiednią diagnozą lekarską. Początkowo dyr. Wencel wyraził swoją zgodę, nawet pisemną i na

tej podstawie dział personalny w swoim piśmie do Centrali Handlowej Spółki Bata w Krakowie wyraził zgodę na jego zmianę pracy. Miał objąć sklep obuwniczy spółki w regionie podkarpackim po uprzednim odbyciu praktyki handlowej w sklepie p. Kopytki (tj. w samym Chelmku).

Niestety, nie udało się zmiana pracy. Dyrektor wycofał swoją zgodę. Poinformował Tomasza Remsaka, iż po rozmowie z dyr. Kycią postanowił jednak zatrzymać dobrego pracownika w zakładzie. Chcąc mu jednak zrekomensować ten zawód — przydzielił mu mieszkanie w budynkach fabrycznych (z prawem wyboru) oraz zorganizował przeprowadzkę na koszt firmy.

W tych latach jednak kolejne kierownictwa przedsiębiorstwa zmieniały się bardzo szybko. Kryły się za tym rozrywki na różnych szczeblach, ale i intrzygi miejscowych osób zainteresowanych w tym, by móc oddziaływać na sprawy zakładowe. Takli byli zresztą w tym okresie styl pracy i życia. Pan Remsak nie o wszystkim jednak pragnie powiedzieć do końca. Uważa, iż nie należy bez potrzeby rodmuchiwać antonizmów. Nadal przecież — także i w Chelmku — żyje sporo osób odpowiedzialnych za różne „błędy i wypaczenia” tamych lat. Jak sądzę, w przygotowywanej „Czarnej Księdze” omawiającej różne sprawy tego okresu (tzw. stalnowskiego) mogą się znaleźć i chelmeckie nazwiska. Wów-

BRENNA '89

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

krajoznawczy. Jak się okazało największą znajomość Beskidu posiadli przedstawiciele „Skotani” ze Skoczowa — Robert Bronowski, zwycięzca konkursu i Piotr Stebel, który zajął II miejsce. Nie ma sensu opisywać tutaj nastroju i atmosfery spotkania w Brennej — kto był ten doskonale pamięta i bez wątpliwości nie żałuje, a kto się nie wybrał niech żałuje i nie przegapi okazji w roku przyszłym...

Wszystkie drużyny otrzymały dyplomy okolicznościowe i propozycję, każdy piechur pamiątkowy znaczek i barwną legowidekówkę — nie wspominając rzecz jasna i punktach do GOT.

Wśród przybyłych spotkać można było przedstawicieli dyrekcji naszego zakładu oraz władze Brennej. Jak zwykle wysoką ocenę organizacyjną wystawił należy kierownikowi Złotu z panem Zdzisławem Wróblem na czele i prowadzącym imprezę Władysławem Lachendą. W gronie tym nie zabrakło naturalnie szefowej zakładowego oddziału PTTK Teresy Dadej.

Zyczynmy im dalszych złotowych — i nie tylko — sukcesów!

zas będzie czas i odpowiednia pora, by do niektórych rzeczy powrócić. Na razie należy jednak stwierdzić, iż odejście dyr. Wencła i Kyci było „tradycyjne”, zostało postawieni w stan oskarżenia i chociaż sąd ich w pełni uniewinnił — zmienił miejsce pracy.

Kolejnym dyrektorem został więc Paweł Sikora. Miejscowy aktyw wpro-

z władzami sanacyjnymi przed wojną (m. in. rozbijanie strajku), działaniach na szkodę narodu w Radomiu w czasie okupacji, znęcaniu nad Żydami, wreszcie — wrogim nastawieniu do obecnej rzeczywistości. Wszystko to były zarzuty, mogące zaprowadzić co najmniej do więzienia, nawet — pod ścianę. Tak przecież zdarzyło się człowiekowi, któ-

Życiorys z czasów

wadził go na stanowisko. Od pierwszej chwili też nastawiano go „właściwie” do części starej kadry. Nawet na tzw. „wprowadzenie” czyli pierwszy dzień pracy i zapoznanie z kierownikami, nie wszyscy ze starej kadry zostali zaproszeni, wśród nieobecnych wówczas był także Tomasz Remsak. W kilka dni później został jednak wezwany telefonicznie przez sekretarkę na wizytę w dyrekcji. W sekretariacie rozmówił się z jednym z ówczesnych lokalnych polityków, który właśnie opuszczał gabinet. Dyrektor początkowo ostentacyjnie manifestował swoją nieufność, demonstrując nawet pistolet oraz sadzając swego rozmówcę jak na przesłuchaniu na krześle na środku pokoju. Wstęp do rozmowy był wielce „obiecujący”. Dyrektor Sikora powołując się na informacje, jakie uzyskał o swym rozmówcy od dobrze poinformowanych kół zarzucił mu m.in. działalność w Strzele oraz współpracę

ry zataił ziarno na siew, zamiast i tych kilkanaście kilogramów oddać z radością pleśnią do skupu. Dyrektor Paweł Sikora był jednak zainteresowany dialecce człowiekiem, przeciw któremu wysuwane są tak poważne zarzuty nie siedzi, lecz pracuje i to na kierowniczym stanowisku.

Rozmowa trwała długo, kilka godzin. „Rozpocząłem opowieść o sobie” — mówi Tomasz Remsak. — „Wyznałem i opowiedziałem wszystko co to teraz opublikowano w moich wspomnieniach, a także o ustawicznym przyczepianiu mi etykietek, ciągłym wzywaniu mnie do instancji w różnych nie znanych mi sprawach, o ustawicznym wzywaniu do tzw. referatu ochrony w słynnym pokoju 27 (fabryczna placówka Urzędu Bezpieczeństwa) na nekające mnie rozmowy i przesłuchania. W jednym tylko byłem wobec niego nieszczerzy. Nie ujawni-

Redakcja „Echa” raz jeszcze zwraca się z apelem do wszystkich, którzy uczestniczyli w działaniach Armii Krajowej na naszym terenie (lub uczestniczyli w nich ich krewni czy bliscy znajomi) — o uzupełnienie publikowanych na naszych łamach wspomnień Edwarda Miśkiewicza. Pragniemy bowiem przybliżyć się do wypełnienia i tej dołaj „białej plamy” najnowszej historii naszego regionu. Czekamy na Wasze listy, drodzy Czytelnicy.

(red.)

IV.

W roku 1942 (konkretnie 31 sierpnia) Placówka w Libiążu, a szczególnie rodziny Haratów i Pawelów przejęły z Obwodu Rybnik i przechowywały przez okres 6 tygodni 4 lotników alianckich (dwóch Brytyjczyków, Amerykanina i Australijczyka), którzy zbiegli z obozu jenieckiego w Lambinowicach. Przerzut nastąpił przez punkt w Grojcu. Konwojentami lotników do Grojca byli również wymienieni powyżej żołnierze z Placówki Libiąż. Lotnicy zostali później przewiezieni do Warszawy, gdzie dwóch z nich zginęło. (Sprawa ta była opisana w książce Edmunda Odorkiewicza pt. „Kryptonim Dorsze”, lecz poświęcono w niej miejsce przede wszystkim warszawskim perypetiom alianców — przyp. red.).

Na wielkie uznanie zasłużył sobie punkt przerzutowy Obwodu w Grojcu

Z DZIEJÓW OBWODU CHRZANOWSKIEGO ARMII KRAJOWEJ (4)

(placówka Regulice, Alwernia). Działali tam ofiarni żołnierze AK — dow. Stanisław Smalcerz („Sobora”), Zdzisław Stankowski („Sotnik”), Józef Szpila, Eugeniusz Jasko, Artur Billński, Eugeniusz Rychlewski, Mucha i inni. Wśród osób szczęśliwie przetrzonych przez granicę do GG — co by było uratowało im życie — byli m.in. asystent pedagogi chrzanowskiego Liceum im. Staszica i wielcy przyjaciele oraz wychowawcy młodzieży — prof. Tadeusz Urbańczyk i prof. dr Zdzisław Krawczyński. Ocenia się, że w ciągu 4 lat działania punktu przerzutowego w Grojcu przeprowadzono przez granicę ponad 150 osób.

Obwód Chrzanowski AK posiadał również punkt wystawiania fałszywych dokumentów osobistych. Wiele takich dokumentów wystawiono członkom konspiracji zagrożonym aresztowaniem względnie zmuszonym do przemieszczenia się w terenie, bądź przetrzucanym przez granicę. Punkt taki znajdował się m.in. w kwatrze konspiracyjnej w Grojcu u Sołtyśków, gdzie ukrywał się dowódca Obwodu („Skriba”) z żoną Zdzisławą. Punktem dowodził Zdzisław

Stankowski („Sotnik”), dokumenty sporządzali m.in. („Skriba”) i „Dola”).

Opiekę duszpasterską nad konspiracją Obwodu spełniali ofiarnie i odważnie kapłani Ziemi Chrzanowskiej; należało wymienić m.in. proboszcza parafii św. Mikołaja w Chrzanowie ks. Jakuba Kamińskiego, ks. prob. w Cielkowicach Andrzeja Mrocza, ks. Łęckiego prob. w Regulicach, ks. Flasińskiego prob. w Libiążu. Plebanie były przez lata okupacji miejscem czasowego schronienia osób zagrożonych aresztowaniem. Proboszczowie wystawiali niezbędne dokumenty metrykalne. Była tam utrzymywana łączność informacyjna z patriotycznym społeczeństwem. Posługa kapłanów, ich homilie, podtrzymywały wśród wiernych nadzieję przetrwania okupacji i wojny.

Obwód Chrzanowski AK złożył także obfitą daninę krwi. Zaczęło się od aresztowania Henryka Ślubowskiego („Głaz”) w roku 1941. Po kilkumiesięcznym śledztwie w więzieniu sosnowieckim — nie wydając nikogo z konspiracji — został zamęczony. Zwłoki wydano rodzinie i pochowano na cmentarzu w Chrzanowie. W roku 1942 został aresztowany

także por. Tadeusz Rapacz. Wywieziony do obozu w Oświęcimiu, zginął w znanej egzekucji 12 więźniów na szubienicy.

W dniu 4 kwietnia 1943 roku nastąpiło aresztowanie Zygmunta Lankosza („Marek”) — kierującego wywiadem. Aresztowanie spowodował będący na usługach Gestapo były członek konspiracji z Krzeszowic. Za kilka dni — 9 kwietnia 1943 roku — w mieszkaniu oficera łączności Inspektoratu Sosnowie, Ludwika Graczyka („Halska”) w Jaworznie-Borach, gdzie odbywała się narada sztabowa Inspektoratu, o której był poinformowany („Marek”) doszło do akcji Gestapo, w czasie której wszystkich obecnych aresztowano. Nie znana jest liczba wówczas aresztowanych, nikt z nich nie żyje. Trzeba nadmienić, że w dniu tym szczęśliwie uniknął zastawionej w libiążskim mieszkaniu Haratów przez Gestapo pułapki nowo mianowanego Komendanta Okręgu Śląskiego AK ppłk Zygmunta Walter-Janke (ob. gen.).

Wielka wpadka jaworznicka dała początek licznym aresztowaniom w Placówce Jaworzno (wrzesień—październik 1943 r.) i w Chrzanowie (grudzień 1943 r.). W Jaworznie pewnego dnia Gestapo zastrzeliło na miejscu kilkunastu członków konspiracji. Jak już wcześniej wspominałem, 15 grudnia 1943 roku jeden z łączników z Jaworzna, przywieziony przez Gestapo z Mysłowic zdekonspirował Tadeusza Miśkiewicza („Tenor”), który po aresztowaniu został osadzony w więzieniu w Mysłowicach, a w maju 1944 roku wywieziony do obozu w Oświęcimiu. Tam 12 czerwca 1944 roku z wyroku sądu Gestapo został stracony. Nikogo nie wydał. W dniu 15 grudnia 1943 roku aresztowano jeszcze kilka osób m.in. Mariana Wyrinę, który zmarł później w obozie oświęcimskim, a 29 sierpnia 1944 roku Gestapo zastrzeliło w Chrzanowie nieopodal torów kolejowych u wylotu ul. Kadłubek trzech zasłużonych żołnierzy Placówki „Stella” — dowódcę Mieczysława Dąbrowskiego, Bronisława Matejkę i Edwarda Czajkę. W tymże roku 1944 w czasie akcji Gestapo w Sierszy zastrzelonych zostało kilku żołnierzy tej Placówki m.in. Zbigniew Winiarczyk. W końcowych miesiącach 1944 roku aresztowany został Władysław Wyzina z Placówki Chrzanów, który zginął bez wieści. W trakcie akcji Gestapo w grudniu 1944 roku zginęli ppor. Ludwik Danda („Kret”) — dow. Placówki Libiąż i ppor. Krzysztoforski („Nowina”) z Placówki Chrzanów. W tym czasie aresztowano też Józefa Treję z Placówki Libiąż. Zginął on w czasie awakucji więźniów z Oświęcimia w styczniu 1945 r.

Lista ofiar nie jest pełna. Brak obecnie możliwości ustalenia imiennego wszystkich zamęczonych żołnierzy Armii Krajowej i konspiracji Obwodu. Były ich dziesiątki... jeśli nie setki...

W kontekście wydarzeń roku 1943 należy wyjaśnić dalsze losy Zygmunta Lankosza („Marek”). W maju 1943 r. w niewyjaśnionych okolicznościach znalazł się na wolności. Skontaktował się z dowódcą Obwodu „Skriba”) w lesie pod Libiążem pierwszy kontakt nawiązał z nim — na polecenie („Skriba”) — Tadeusz Miśkiewicz („Tenor”). Następnie J. Ruliński („Skriba”) spotkał się z („Markiem”) w lasach pod Lgótą (między Trzebinią a Olkuszem). („Marek”) oświadczył, że zerwał kontakt z Gestapo i przechodził do partyzantki. Istotnie pod pseudonimem („Boruta”) włączył się do działań partyzantki w lasach Biskupiego Boru i pod Olkuszem. Oddział ten po walkach ze ścigającymi go siłami niemieckimi rozproszył się w okolicy Chrzanowa. W listopadzie 1943 roku („Marek — Boruta”) znalazł schronienie w kryjówek gospodarstwa ogrodniczego w Chrzanowie-Kościelecu. Zginął tam w czasie walki z pościgiem niemieckim. Podaje się także, iż wspomniany już denuncjator (nazwisko pomijamy ze względu na jego rodzinę nadal żyjącą) został z wyroku Sądu Wojennego AK zastrzelony w swoim mieszkaniu w Krzeszowicach 8 kwietnia 1943 roku.

Na tym kończę opis dziejów Obwodu Chrzanowskiego Armii Krajowej. Czas, który upłynął, znacznie przereździł szeregi tych, którzy mogliby wnieść dużo więcej faktów, szczegółów do tego opisu. I pamięć już nie taka, i wiele dawnych przechowanych dokumentów zaginęło. To co w opisie tym umieściłem wynika z notatek spisanych w rozmowach z Janisławem Rulińskim („Skriba”) w latach 1976 — 1977, informacjach od Bronisława Rulińskiego („Dola”), Zdzisława Stankowskiego („Sotnik”) z grupy przerzutowej w Grojcu, Zenony Miśkiewicza („Kruszynka”), żony Tadeusza Dzierwy („Pantera”) a także pisemnych notatek Andrzeja Harata („Wiher”) i Władysława Harat („Wanda”) oraz w oparciu o własne przeżycia.

Edward Miśkiewicz „Dyrygent”

W KRĘGU POEZJI DZIECIĘCEJ

Przedstawiamy dzisiaj znów kolejną — tym razem bardzo skromną objętościowo porcję poezji dziecięcej stanowiącej pion III Ogólnopolskiego i I Polonijnego Konkursu Literackiego dla Dzieci i Młodzieży Szkół Podstawowych. Tym razem — utwory naszych najmłodszych.

WIOSNA

Koniec zimy, przeje słońce!
Idzie wiosna po łące,
niesie czarów tysiące.
Przed nią topnieją śniegowe płatki,
za nią rosną nowe kwiatki.
Wiosna śpiewa z ptakami,
łąki osypuje kwiatami.
Motyle wypuszcza z ręki
i niebo ubiera w błękit.
Potem tańczy po łące
i budzi szeptane żąbce.

Jacke Okliński — SP nr 8 Chrzanów
Wyróżnienie I stop. w gr. młodziej

8 MARCA

Już się zbliża
Osmu Marca
Dla dziewczynek znówu
Harce
A my
Chłopcy, fajni chłopcy
Damy
Koleżankom dropsy.

Stawomir Szyszka — SP nr 8 Chrzanów
Wyróżnienie I stop. w gr. młodziej

FARBY

Farby plakatowe,
farby akwarelki,
można nimi narysować
świat kolorowy i wielki.
Nie tylko codzienność
szarą bezsensność,
ale bajek tysiące,
zające na łące,
gdy żuk się oświadczał biedronce.
Wiele ciekawych rzeczy można
przedstawić na kartce:
jak koza w polu meczy
i panią noszącą zakupy w słatce.
To wszystko jednym pędzlekiem
na jednym płótnie niech załśni
i opisane jednym wierszem
niech zostanie.

Gabriela Hatlas — SP nr 1 Kęty
III nagroda w gr. młodziej

LATO

Gdy lato piękne i
świeci słońce — to
dzieci bawią się na łące.
Kąpią się w morzu,
rzcze, jeziorze i chodzą
spać o późnej porze.

Paweł Gurzyński — SP nr 3 Grudziądz
Wyróżnienie III stop. w gr. młodziej

CHOMIK

Siedzi w akwarium małutki,
jest wtedy taki śliczutki.
Patrzę na niego godzinami,

nilem swojej przynależności do Armii Krajowej i tego, że wiele moich poczyniń w czasie okupacji wynikało ze złożonej przysięgi AK-owskiej). Wspomniał także, iż podobne szykany spotkały i innych z reguły zupełnie nie zasłużenie. Paweł Sikora potrafił jednak poznać się na ludziach. Nie tylko uwierzył Tomaszowi Remsakowi, ale postanowił

został Stanisław Nosek, poprzednio szef działu personalnego. Z zawodu był on ślusarzem zatrudnionym poprzednio w chrzanowskim Fabloku. Jego miejsce w dziale personalnym objął znany uprzednio funkcjonariusz Jan Dąbek. Składną także potwierdzono, iż Stanisław Nosek uchodził dość powszechnie za naprawdę porządnego człowieka, który starał się raczej pomagać niż szkodzić, czy to na stanowisku personalnego, czy też dyrektora.

Wkrótce po zmianie Tomasz Remsak otrzymał 19 marca 1949 roku od dyrektora pisemne polecenie natychmiastowego objęcia funkcji szefa działu produkcyjnego, a wkrótce po tym fakcie (21 kwietnia 1949 roku) także upoważnienie do pełnienia funkcji po. dyrektora technicznego w czasie każdorazowej nieobecności dyr. technicznego Feliksa Zajęca. Nieco później dycyzją dyrekcji Południowych Zakładów Obuwia (gdą taką nazwę rządzono fabryce pod koniec 1943 roku) powierzono p. Tomaszowi pełnienie obowiązków dyrektora produkcji obuwia z dniem 15 lipca 1949 r., do czasu otrzymania formalnej nominacji na to stanowisko od ministra przemysłu lekkiego. Do oficjalnej nominacji nigdy jednak nie doszło...

O tym i o innych sprawach z lat 50-tych przeczytacie już w następnym numerze.

Draga

jak się myje swoimi łapkami,
Wtedy mi mocno serce bije
bo wiem, że on dla mnie żyje.

Agnieszka Mosur
— SP nr 13 Jelenia Góra
Wyróżnienie I stop. w gr. młodziej



PAN KLEJ

Pan Klej chciał pokazać co umie:
Pokleił wszystkie kartki w zeszytach
małej Dorotki,
Na spódnice Kasz „napisał”, że jest
brzydka,
A w pamiętniku Joasi narysował
klejotulaka.
Dzieci w gniewie weszły go do siebie
i rzekły:
Ej, ty kleju klejowaty,
Zamiast robić takie psoty,
Weź się lepiej do roboty!
Wiosna biegnie,
Jest tuż, tuż.
W butach dziury...
I cóż?

Bogusława Ciapka — SP Ujsoły
I nagroda w gr. młodziej

Koniec protekcji

Trybunał Konstytucyjny poparł wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich, protestując przeciwko przyznawaniu pracownikom łączności telefonów poza klejnością. Poczekać więc, jak inni...

Ogłoszenia drobne

Gabinet Lekarski — Renata Nowak-Trafny — ginekolog-polożnik, internista przyjmując w poniedziałki i środy godz. 17.00 — 18.00. Chelmek, ul. XX-lecia PRL 6/13.

Atrakcyjne oferty panów z RFN. „Samanta” 59-850 Swieradów Źródł skrytka 13.

ciekawych (6)

utemperować niektórych miejscowych „bohaterów”. I trzeba przyznać, że przez jakiś czas to mu się udawało. Taka postawa szefa firmy nie wszystkim jednak mogła się podobać, czemu znów dawał im wyraz w zakulisowych rozgrywkach. Chwilowo jednak stara kadra odzyskała oddech. Tomasz Remsak od 29 lutego 1948 roku otrzymał nawet angaż na stanowisko inspektora organizacyjno-gospodarczego, a 9 września tegoż roku znalazł się wraz z Feliksem Zajęcym, Franciszkiem Jugasem i Alojzym Muchą w gronie pracowników, którym przyznano uposażenie specjalne tj. wyśokkie jak na ówczesne czasy uposażenie ryczałtowe. Dolożono za to obowiązzków zawodowych. Pan Tomasz nadzorował w imieniu firmy rozkroj skór w spółdzielniach krakowskich. Było to zajęcie dosyć uciążliwe.

Tymczasem... znów zmieniła się dyrekcja zakładu. Dyrektorem naczelnym

To muzeum warto zwiedzić

w magazynie. Podobno powodem takich decyzji były względy polityczne...

Dopiero w grudniu 80. roku, w wyniku osobistej prośby Metropolity Krakowskiego Kardynała Franciszka Macharskiego zbiory powróciły do swych prawowitych właścicieli. Nadal jednak nie mogły być eksploatowane, gdyż muzeum nie dysponowało

ponaty sztuki obcej, głównie malarstwa holenderskiego. Pochodzą one z darów ks. Szranka.

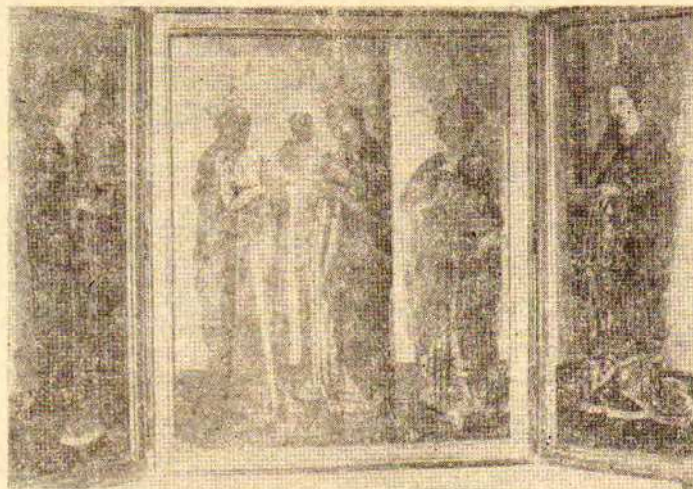
Do interesujących dzieł sztuki nowoczesnej zgromadzonych w muzeum należą: cyborium w kształcie „Arki Przymierza” z 1760 r. — dar księcia Sułkowskiego dla kościoła parafialnego w Bielsku, Kielich z



Gdyby nie wydarzenia roku osiemnastego i zmiany polityczne jakie po nich nastąpiły, pewnie do tej pory nie moglibyśmy podziwiać zbiorów Muzeum Diecezjalnego w Katowicach. Przez kilkadziesiąt lat znajdowały się one w depozycie Muzeum Śląskiego w Bytomiu i mimo swych wartości historycznych i artystycznych, nie były wystawiane.

Tuż przed wybuchem wojny biskup katowicki i szef bytomskiego muzeum — dyrektor Dobrowolski zawarli umowę dotyczącą przechowania zbiorów diecezjalnych we wspomnianej placówce. Zgodnie z umową muzeum zgodziło się zwrócić zbiory właścicielom w wyznaczonym przez nich terminie. Po zakończeniu działań wojennych władze diecezji postanowiły odebrać swoje eksponaty — jak się okazało — niestety nieco uszczuplone. Podczas wojny część z nich bowiem uległa zniszczeniu bądź zaginęła.

Próba odzyskania zabytków nie powiodła się. Nie doty rezultatów również następne, wielokrotne starania. Dyrekcja muzeum nie kwapiła się z dotrzymaniem umowy. Co więcej przetrzymywane eksponaty nie były nigdy wystawiane i całe lata przeleżały



po pomieszczeniu. Uzyskało je dopiero w 1983 roku, przejmując lokal po placówce służby zdrowia przy ulicy Jordana (budynek Kurii Diecezjalnej). W tym też roku nastąpiło oficjalne otwarcie muzeum. Dokonał go nieodwołany biskup Bednarz.

Pierwszym opiekunem placówki został Sekretarz Kolegiaty ks. Pawliczek. Dopiero w 1985 roku mianowano dyrektora muzeum, został nim ks. dr J. Myszor. Przez pierwsze dwa lata istnienia, muzeum nie zbierało nowych eksponatów, prezentując jedynie stare zbiory. Dlatego też większość z nich stanowią dzieła pochodzące z depozytu.

Wśród posiadanych przez tę placówkę zabytków na szczególną zasługują zbiory rzeźb i malarstwa. Najciekawsze są rzeźby pochodzące z kręgu tzw. „Pięknych Madonn” reprezentowane głównie przez mistrzów szkoły wrocławskiej oraz rzeźby mistrzów „szkoły krakowskiej”. Najcenniejszym eksponatem muzeum jest rzeźba „Chrystusa Zmartwychwstałego” z Leszczyn (około 1390 r.) symbol placówki. Inne ciekawe eksponaty to: rzeźby: św. Anny Samotrzeciej z Knurowa i Rodziny Najświętszej Marii Panny z Kościelca z Zoolia (około 1500 r.).

Interesujące są także zbiory malarskie z tego okresu, a wśród nich skrzydła tryptyku z Jasienicy (z okolic Bielska) z około 1479 roku, obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z 1445 roku oraz Koronacja Najświętszej Marii Panny z III ćw. XV w.

Pewną część zbiorów stanowią także zabytki sztuki nowożytnej. Są to: rny — renesansowa i barokowa, srebra Kościoła, obrazy i kolekcje medalii.

Wśród zabytków muzeum prócz dzieł rodzimych mistrzów znajdują się także eks-

ponaty wykonane w 1384 roku, piętnastowieczną stopą i dwudziestowiecznym nodusem, manstrancja barokowa z Moszczenicy z połowy XVIII w., kielich renesansowy z przełomu XVI i XVII wieku, obraz „Koronacja Najświętszej Marii Panny z Łąki” z połowy XVI w. oraz obraz „Zmartwych-

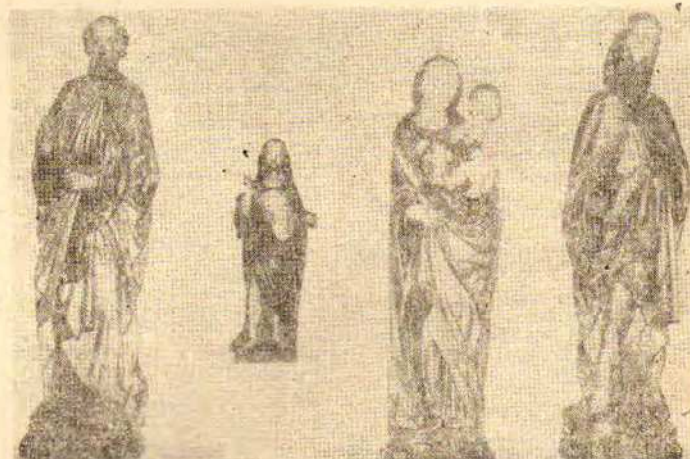


Na fotografiach: Madonna z Knurowa z ok. 1410 r., tryptyk gotycki oraz cyborium w kształcie Arki Przymierza (1760 r.) i kielich śląski z 1725 r.

wstanie” z początków XVII w. pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego. Oczywiście to nie wszystkie dzieła, które warto obejrzeć zwiedzając muzeum. Prócz ekspozycji stałych można tam również zobaczyć wystawy czasowe. Niedawno były tam prezentowane plakaty Kalarusa, w maju eksponowana była wystawa o nazwie „Wspólnota”.

Serdecznie zapraszam Państwa do zwiedzenia tego muzeum, bo naprawdę warto!

Tekst i fotografie: Jolanta Kocjan



Kolekcja rzeźby gotyckiej prezentująca wpływy warsztatu Wita Stwosza na Śląsku. Od lewej kolejno — rzeźba z Bzja Zameckiego (Pyskowice) ok. 1470 r., Chrystus Zmartwychwstały z I poł. XVI w., Madonna z Dzieciątkiem z końca XV w. oraz św. Paweł z końca XV w.

Tekst i fotografie: Jolanta Kocjan

ZMIENNE SZCZĘŚCIE PIŁKARZY!

KS Chelmek — Skawa Wadowice 3:0

Był to najlepszy mecz chelmeckiej drużyny w bieżących rozgrywkach. Przez całe 90 minut jedenastka KS „Chelmek” była w nieustannym ataku. Motorami akcji ofensywnych byli tym razem Majka, Sobień oraz Mazurkiewicz. Po raz pierwszy także w tegorocznej edycji rozgrywek drużyna miejscowa wytrzymała całe spotkanie kondycyjnie, co świadczyć winno o tym, że zawodnicy wzięli sobie serio do serca niełatwą sytuację w tabeli.

LKS Kobiernice — KS Chelmek 1:0

Nie można wygrać jeżeli przez cały mecz nie odda się ani jednego strzału na bramkę przeciwnika. Drużyna Chelmka była tym razem tylko cieniem jedenastki sprzed tygodnia z meczu ze Skawą Wadowice. Gospodarze też niczym specjalnym nie mogli zaimponować, lecz starali się strzelać na bramkę i właśnie jeden z takich strzałów w 61 minucie gry przyniósł im bramkę na wagę dwóch punktów, które gwarantują im spokojny był w lidze wojewódzkiej. (A. Pa.)

KS Chelmek — LKS Dankowice 1:0

Po serii pięciu porażek, piłkarze przegrali wreszcie fatalną serię. W spotkaniu

ostatniej szansy na utrzymanie się w lidze wojewódzkiej wygrali zastąpienie z drużyny Dankowic. W pierwszej połowie meczu przewaga należała do drużyny miejscowej. Efektem tego była bramka zdobyta w 19 minucie przez Guńkę, który skutecznie wykończył akcję zainicjowaną przez Sobienia.

Halińsk Maków Podh. — KS Chelmek 2:3

Gdy po 30 minutach gry drużyna Chelmka prowadziła trzema bramkami po strzałach Motyji, Mazurkiewicza i Kulagi wydawało się, że gospodarze poniosą dotkliwą porażkę. Nic jednak takiego się nie stało, ponieważ od tego momentu piłkarze z Chelmka spuścili zdecydowanie z tonu, co wykorzystali ambitni gracze gospodarze i niewiele brakowało, a mecz zakończył by się podziałem punktów.

KS Chelmek — Sola Oświęcim 4:0

W meczu z najstarszą drużyną ligi wojewódzkiej zwycięstwo chelmeckiej jedenastki ani przez moment nie było zagrożone. Młoda i niedoświadczona jedenastka gości zaimponować mogła tylko ambicji i wprost wierzyć się nie chce jak z tą drużyną mogli przegrać nasi piłkarze niecałe dwa miesiące temu. (A. Pa.)

HOROSKOP DRUIDÓW

Kolejnym totemem w naszym horoskopie kapłanów celtyckich jest jedna z roślin uznanych przez druidów za roślinę niezwykłą, a mianowicie

LESZCZYNA

Krzak ten patronuje osobom urodzonym w okresie 22—31 marca oraz 24 września — 3 października. Leszczyna częściej niepozorna niż efektowna, rozciąga przedziwny wpływ na otoczenie, a urok osobisty pomaga jej w osiągnięciu celów życiowych. Ludzie-Leszczyny

Lekkim piórem

DO POZYSKIWCZA

Pamiętaj zdobywając (niekoniecznie kobietę):
młodych — ujmiesz nadzieją,
starych — tylko konkretem...

PIOSENKA ZMODERNIZOWANA

Nie wierzę piosence... co trwała od lat a mnie wystawiła gołzną pod wiatr.

Zofia Drózd

są przeważnie niewymagający i bardzo wyrozumiali. Potrafią zjednać sobie ludzi, a jeśli tylko im na tym zależy — potrafia się podobać. Ogromna życzliwość dla drugich zyskuje im popularność, na której (choć się do tego nie przyznają, nawet przed sobą) ogromnie im zależy. Chętnie więc udzielają się społecznie, bywają działaczami (zarówno ekstremistycznymi, jak i konserwatywnymi), bojownikami (nawet terrorystami czy fanatycznymi fundamentalistami), wielkimi społecznikami i pełnymi poświęcenia np. opiekunami społecznymi, lekarzami, pedagogami. Mniej dbają o życie osobiste tak swoje, jak i rodziny.

Mają dużą inteligencję, intuicję i trafną ocenę wydarzeń. Cieszą się z reguły życiem niezwykłym, choć niejednokrotnie niezbyt łatwym.

W miłości lepiej nie stawiać na Ludzi-Leszczyny. Bywają kapryśni, chociaż są zarazem tolerancyjni jako partnerzy (niestety, dla samych siebie również). Eatowo poddają się nastrojom chwili, traktując wówczas seks jako coś naturalnego, tak jak np. sen czy oddychanie. Przelotnych związków nigdy nie uznają za zdradę.